

# Anna Głusiuk

---

## Krystyna z Markyate : wprowadzenie do żywotu

---

Seminare. Poszukiwania naukowe 35/2, 163-174

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNA GŁUSIUK  
Warszawa, UKSW

## KRYSTYNA Z MARKYATE – WPROWADZENIE DO ŻYWOTU

### 1. WSTĘP

Krystyna – święta, eremitka i późniejsza opatka klasztoru w Markyate, żyjąca w dwunastowiecznej Anglii – jest osobą jak dotąd mało znaną w Polsce. Praca ma na celu przybliżenie postaci kobiety, która pomimo zasad i obyczajów panujących w średniowiecznej Anglii, oraz licznych przeszkód wykazała się wielką determinacją i odwagą, aby osiągnąć swój cel, jakim było życie zakonne.

Głównych informacji o życiu Krystyny z Markyate dostarcza pochodzący z XIV wieku manuskrypt znany dziś jako Cotton Tiberius E. 1, przechowywany w British Library w Londynie. Rękopis z XIV wieku, który od tej chwili będę nazywać w skrócie *Vita*, nie jest niestety tekstem oryginalnym z XII wieku. Żywot, który posiadamy, został sporządzony i dołączony w XIV wieku do dzieła zatytułowanego *Sanctilogium Angliae*, autorstwa Johna of Tynemouth<sup>1</sup>. *Sanctilogium Angliae* jest zbiorem 157 żywotów świętych, z których 152 zostały ułożone według kalendarza liturgicznego, natomiast ostatnie 5, to żywoty: św. Finan, św. Eata, św. Walburga, św. Ithamar i św. Christina które, nie są zgodne z żadnym kalendarzem.

Opierając się na informacjach, jakich dostarcza sam autor *Vitae* wiadomo, że tekst oryginalny został sporządzony za życia Krystyny, niestety brakuje informacji dotyczących daty i okoliczności zaginięcia rękopisu z XII wieku<sup>2</sup>. Warto dodać, że manuskrypt z XIV wieku ma bardzo ciekawą i skomplikowaną historię, która jednakże nie jest przedmiotem tej pracy<sup>3</sup>. Należy zaznaczyć, że co najmniej czterokrotnie zmieniał właściciela, a 23 października 1731 roku uległ poważnemu uszkodzeniu w wyniku pożaru, który wybuchł w Ashburnham House. Niestety, zniszczenie rękopisu jest tak duże, że niemożliwe jest dokładne odczytanie tekstu.

<sup>1</sup> Por. *Nova Legenda Anglie*, red. C. Horstman, The Clarendon Press, Oxford 1904, s. xxxiii-xxxvii; *Vie de Christina de Markyate*, tłum. i red. P. L'Hermite-Leclercq, A.-M. Legras, CNRS Éditions, Paris 2007, t. I, s. 10-22.

<sup>2</sup> *Vita di Cristina di Markyate*, tłum. A. A. Głusiuk, LAS, Roma 2013. Od tego momentu stosowany będzie skrót *Vita* i jeśli nie zostało zaznaczone inaczej, tłumaczenia cytatów obcojęzycznych zostały dokonane przez autorkę.

<sup>3</sup> Por. A. Głusiuk, *La storia del manoscritto della "Vita di Christina di Markyate"*, *Mediaeval Sophia* 11(2012), s. 119-137, artykuł znajduje się online: [http://www.mediaevalsophia.net/\\_fascicoli/11/art.%20Głusiuk-La%20storia%20del%20manoscritto%20della%20Vita%20di%20Christina%20di%20Markyate.pdf](http://www.mediaevalsophia.net/_fascicoli/11/art.%20Głusiuk-La%20storia%20del%20manoscritto%20della%20Vita%20di%20Christina%20di%20Markyate.pdf); A. Głusiuk, *L'autore e il committente della Vita di Cristina di Markyate*, *Maia* 3(2012), s. 493-504.

Z samej lektury wiadomo, że autor opisujący losy Krystyny znał osobiście nie tylko ją samą, ale również jej najbliższą rodzinę i przyjaciół. Warto podkreślić, że oprócz *Vita* niektóre informacje o życiu Krystyny znajdują się w innym ważnym dziele napisanym w klasztorze St. Albans, zatytułowanym *Gesta abbati monasterii Sancti Albani*<sup>4</sup> [od tej pory *Gesta abbatum*]. Z jego uważnej lekturze wynika, że oryginalny tekst *Vitae* Krystyny znajdował się w klasztorze w Markyate<sup>5</sup>. Niestety, zgodnie z tym, co zostało powiedziane wcześniej, nie wiadomo kiedy i w jakich okolicznościach zaginął oryginalny rękopis.

## 2. SYTUACJA KOBIET W ŚREDNIOWIECZU

Zanim zostaną przedstawione informacje dotyczące Krystyny z Markyate warto opisać pokrótce, co myślano i mówiono o kobiecie oraz jaka była jej rola w społeczeństwie epoki średniowiecza. Autorzy, pisząc o kobietach, w dużej mierze opierali się na słowach św. Pawła oraz na naukach takich pisarzy, jak na przykład Tertulian, nie dziwi więc fakt, że z czasem mężczyźni coraz częściej spoglądali na kobietę jako na janua diaboli, czyli na największą przeszkodę, która stała na drodze do zbawienia. W ten sposób przedstawiał ją na przykład Marbode de Rennes (1035-1123), który uważał kobietę za kusicielkę, wiedźmę, węża, zarazę, mola, wysypkę, truciznę, ogień, etc.<sup>6</sup>. Kobieta porównywano do Ewy ze Starego Testamentu i według wielu była odpowiedzialna nie tylko za wypędzenie człowieka z raju, ale również za zło, jakie spotyka ludzi na ziemi. Oczywiście nie należy generalizować, ponieważ byli i tacy autorzy, jak na przykład św. Bernardyn ze Sieny, którzy pozytywnie wypowiadali się o płci pięknej, oznajmiając, że to wielka łaska być kobietą<sup>7</sup>. Podobne słowa można przeczytać w manuskrypcie z Cambridge University Library, według którego kobieta została przedłożona nad mężczyznę, ponieważ Adam powstał z błota, natomiast Ewa z kości Adama, ponadto Adam został stworzony poza rajem, Ewa w raju i to kobieta, a nie mężczyzna urodziła Boga. Oprócz tego, Chrystus po zmartwychwstaniu ukazał się kobiecie, a nie mężczyźnie<sup>8</sup>.

Głównym zadaniem kobiety było wyjście za męża, prowadzenie domu i zapewnienie mężowi potomstwa, i to najlepiej płci męskiej, ponieważ narodziny dziewczynki oznaczały dla ojca wydatek, to jest zapewnienie jej w przyszłości odpowiedniego posagu. Małżeństwa, zwłaszcza te pomiędzy szlachtą i arystokracją,

<sup>4</sup> *Gesta abbatum monasterii Sancti Albani, a Thoma Walsingham, regnante Ricardo secundo, ejusdem ecclesiae praecensore, compilata*, red. RILEY H. T., Longmans, Green Leader and Dyer, London 1867, t. I, s. 98-105.

<sup>5</sup> Por. H. T. RILEY, *Gesta abbatum*, t. I, s. 104.

<sup>6</sup> Por. G. Duby, M. Perrot, *Storia delle donne in Occidente. Il Medioevo*, tłum. M. Baiocchi i in., red. Ch. Klapisch-Zuber, Laterza, Roma-Bari 2005, s. 31.

<sup>7</sup> Por. E. Power, *Donne del medioevo*, tłum. S. Loaldi Contri, red. M. M. Postan, Jaca Book, Milano 1984, s. 15.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 15.

były zazwyczaj traktowane jako układ, transakcja pomiędzy rodami, i nie dziwi fakt, że kiedy dzieci były jeszcze w kołyskach głowy rodzin już szukały dla nich odpowiedniej partii.

Średniowiecze nie było czasem, w którym dominował pokój w Europie, wręcz przeciwnie, epokę tę charakteryzują ciągle wojny i konflikty zbrojne. Obawa przed atakami wrogich rodów, doprowadziła do tego, że rodziny zaczęły się ze sobą łączyć poprzez małżeństwa, licząc, że w ten sposób zagwarantują sobie pomoc w razie jakiegokolwiek niebezpieczeństwa. Biorąc pod uwagę tę sytuację, nie należy się dziwić, że w kwestii małżeństwa kobieta najczęściej miała niewiele do powiedzenia, a przyszłego męża poznawała kilka dni przed ślubem lub stojąc przed ołtarzem. W dużo korzystniejszej sytuacji znajdowały się kobiety z niższych sfer społecznych, ponieważ często mogły same wybrać sobie męża<sup>9</sup>.

W kwestii edukacji kobiet nie przywiązywano do niej najczęściej większej wagi, uznając za niepotrzebny wydatek, ponieważ córka w przyszłości miała opuścić rodzinny dom, tak więc nie widziano sensu, by inwestować w jej naukę. Dziewczynka wychowywała się i dorastała przy matce, ucząc się wszystkiego, co niezbędne do tego, aby w przyszłości być dobrą żoną i matką. Od małego uczono ją, jak należy opiekować się młodszym rodzeństwem, zajmować się domem i co najważniejsze, że zawsze musi być posłuszna mężowi. Zdarzało się jednakże, że niektóre dziewczęta miały więcej szczęścia i zdobywały wiedzę razem z braćmi, mając do dyspozycji zatrudnionego przez ojca nauczyciela, który uczył w domu powierzone mu dzieci. Czasami oddawano dziewczynkę do klasztoru, gdzie przebywała przez kilka lat wśród siostr i tam uczono ją wszystkiego, co uznawano za konieczne w edukacji dziewcząt. Wśród kobiet, które miały możliwość podjęcia nauki i pozostawiły po sobie „dzieła literackie” znalazły się na przykład Eloisa, której wuj, kanonik Paryża, zdecydował o studiach, Hildegarda z Bignen, Trotula, Duoda, Beatrycze z Dia czy Rosvita, jednakże większość kobiet żyjących w średniowieczu nie miała możliwości zdobywania wiedzy.

### 3. INFORMACJE BIOGRAFICZNE DOTYCZĄCE TEODORY VEL KRYSTYNY

Krystyna urodziła się 6 listopada, w święto św. Leonarda, w angielskiej miejscowości Huntingdon. Niestety, nie ma pewności co do dokładnego roku jej narodzin. Zakłada się, że miało to miejsce około roku 1100. Na chrzcie otrzymała imię Teodora, jednakże później, jak informuje autor *Vitae*, zmieniła je na Krystyna: „[...] na chrzcie otrzymała imię Teodora, jednakże ostatnio z konieczności przyjęła imię Krystyna na miejsce Teodory”<sup>10</sup>. Krystyna urodziła się jako pierwsza z piętki

<sup>9</sup> Więcej na ten temat por. J. Leclercq, *La figura della donna nel Medioevo*, tłum. A. Tombolini, Jaca Book, Milano 1994, s. 1-200; E. Power, *Donne del medioevo*, s. 7-96.; G. Duby, M. Perrot, *Storia delle donne in Occidente*, s. 3-597, E. Ennen, *Le donne nel medioevo*, tłum. G. Corni, Laterza, Roma 1986, s. 33-173.

<sup>10</sup> *Vita* 1, 2-4.

dzieci Autti i Beatrix<sup>11</sup>, którzy – według autora – byli bogatymi kupcami i należeli do grupy szlacheckiej<sup>12</sup>. Niestety, oprócz *Vitae* nie został znaleziony żaden inny dokument, który potwierdziłby ich przynależność do tej grupy społecznej. Należy rozważyć fakt, że autor, jak często zdarzało się w hagiografiach, awansował jej całą rodzinę na szczeblu społecznym.

W wieku około 12 lat, w dzień swoich urodzin, to jest 6 listopada, Krystyna udała się wraz z rodzicami do klasztoru St. Albans, gdzie obserwując uważnie modlących się braci zdecydowała, że chce poświęcić swoje życie Bogu i zostać *Sponsa Christi*. Aby podkreślić swoją przynależność do tego miejsca, jak podaje biograf, wychodząc z kościoła, na drzwiach wyrzyła paznokciem znak krzyża<sup>13</sup>. Wracając do rodzinnego Huntingdon, pielgrzymi zatrzymali się na noc w miejscowości Shillington, gdzie w niewielkim kościółku podczas mszy Krystyna złożyła w swoim sercu śluby czystości<sup>14</sup>. Nie wiadomo, z jakich powodów postanowiła przemilczeć ten fakt przed rodzicami, ale jedyną osobą, której opowiedziała o tym, co zaszło, był jej przyjaciel i nauczyciel, kanonik z kościoła Najświętszej Maryi Panny w Huntingdon Sueno<sup>15</sup>. Z niewiadomych przyczyn również Sueno pozostawił tę informację dla siebie i nic nikomu nie wspomniał. Krystyna przez kilka lat mieszkała spokojnie w domu rodziców, czekając najprawdopodobniej na odpowiedni moment, aby wyjawic swoje plany rodzinie. Niestety na przeszkodzie stanął przebywający z wizytą u ciotki Krystyny, Alvevy, biskup Durham, Ranulf Flambert<sup>16</sup>, który zachwycony urodą dziewczyny postanowił ją zdobyć, jednakże – jak zaświadcza autor – bez powodzenia<sup>17</sup>. Biskup jest jedną z negatywnych postaci, które pojawiły się i odegrały istotną rolę w życiu Krystyny. Jeszcze zanim został biskupem, jak zaświadcza *Vita*, Ranulf Flambard był związany z Alvevą, z którą miał również dzieci<sup>18</sup>, i na krótko przed otrzymaniem święceń biskupich

<sup>11</sup> Por. tamże, 1, 1.

<sup>12</sup> Por. tamże, 1,1.

<sup>13</sup> Por. tamże, 4, 7-9: ... *illa signum crucis uno un<gu>ium suorum scripsit in porta scilicet in <ar>gumentum quod in illo specialiter m<o>nasterio suum recondidisset affectum.*

<sup>14</sup> Por. tamże, 4.

<sup>15</sup> Por. tamże, 5 1-3: <P>*ostquam autem venit Huntendoniam, Suenoni suo quid vovisset aperuit et ille, qui tanquam lucerna Dei in locis illis habebatur, votum virginis coram Deo confirmavit.*

<sup>16</sup> Ralph Flambard (1060/65-1128) biskup Durham od 1099 roku. Rozpoczął swoją karierę podczas panowania Wilhelma I, najprawdopodobniej pracując nad *Domesday Book*, był również zaangażowany w sprawy finansowe państwa. Po śmierci króla Wilhelma dostał się do niewoli Henryka I, skąd udało mu się uciec i znaleźć schronienie w Normandii. Po powrocie do Anglii nie zajmował się więcej polityką, poświęcając się całkowicie sprawom kościelnym. Por. *Annales de Waverleia*, w: *Annales monastici*, red. H. R. Luard, Longman, Green, Longman, Roberts, and Green, London 1865, t. II, s. 210.

<sup>17</sup> Por. tamże, 5-7.

<sup>18</sup> Por. tamże, 5, 6-8: *Rannulphus episcopus Dunelmi ante episcopatum, dum esset tocius Anglie iudex, secundus post regem, Christine materteram Alvevam nomine habuerat, de qua filios procrearat.* Według F. Barlow: „Flambard zanim został biskupem Durham miał żonę lub kochankę o imieniu Aelfgifu (Alveva), która pochodziła z bogatej rodziny z Huntingdon i miała siostrę o imieniu Beatrix, żonę bogatego kupca z tej miejscowości”. Por. F. Barlow, *William Rufus*, Berkeley, California 1983, s. 194.

wydał ją za mąż za bogatego mieszkańca z Huntingdon<sup>19</sup>. Podczas swoich podróży z Durham do Londynu biskup Flambard zatrzymywał się często u Alvevy i to właśnie tam najprawdopodobniej po raz pierwszy ujrzał Krystynę.

Jak zostało powiedziane wcześniej, Flambard postanowił ją zdobyć i kiedy wszystkie metody, które miały doprowadzić do uległości dziewczyny, zawiodły<sup>20</sup> biskup postanowił zemścić się, wydając ją za mąż<sup>21</sup>. Znalazł bogatego i dobrze urodzonego młodzieńca o imieniu Burhred i bez problemów przekonał rodziców Krystyny do tego małżeństwa<sup>22</sup>. Nie widząc innej możliwości, Krystyna dopiero w tej sytuacji powiedziała rodzinie o złożonych ślubach: „Wolę pozostać czysta, naprawdę złożyłam również śluby. Kiedy usłyszeli te słowa wyśmiali jej nierozwagę”<sup>23</sup>. Niestety śluby złożone w sercu, bez żadnych świadków i w tak młodym wieku, nie stanowiły ani dla Autti, ani dla Beatrix poważnej przeszkody – najprawdopodobniej uznali je za dziecinny wybryk. Zadowoleni z kandydata wybranego dla ich najstarszej córki przez samego biskupa Durham przygotowywali się do ślubu. Na nic się zdąży przekonywania, groźby, prośby i próby przekupstwa ze strony rodziny, aby Krystyna uległa i pogodziła się z losem. Dziewczyna niezłomie trwała przy swoim, odmawiając ślubu z Burhedem. Pewnego jednakże dnia, znajdując się z całą rodziną w kościele naciskana przez wszystkich, zgodziła się na małżeństwo. Jak mówi sam biograf, nie wiadomo, jak ani dlaczego Krystyna wyraziła zgodę na zamążpójście: „Nie wiem jak, wiem że przez wolę Boga, podczas gdy wszyscy naciskali na nią, jej język dał pozwolenie i w tym momencie Burhred miał ją za żonę”<sup>24</sup>. Biograf podkreśla, że małżeństwo Krystyny nie zostało nigdy dopełnione, pomimo licznych prób ze strony młodego małżonka oraz nacisków rodziny<sup>25</sup>. Nie widząc innego wyjścia z sytuacji, Autti szukał najpierw pomocy u przełożonego zakonników w Huntingdon, Fredeberta<sup>26</sup>, a potem u biskupa Lincoln, Roberta Bloeta<sup>27</sup>. Biskup na początku stanął po stronie Krystyny<sup>28</sup>, jednakże po tym, jak został przekupiony przez Autti<sup>29</sup>, pozwolił, aby rodzice uwięzili dziewczynę i nakazał jej podporządkować się woli rodziny i męża<sup>30</sup>.

<sup>19</sup> Por. tamże, 5, 8-9: *Quam postea cuidam civium Huntendonie dedit in uxorem.*

<sup>20</sup> Por. tamże, 5-7.

<sup>21</sup> Por. tamże, 7.

<sup>22</sup> Por. tamże, 7.

<sup>23</sup> Tamże, 7, 16-17: *Malo, respondit, casta manere, nam et <v>otum feci". Audientes deriserunt <t>emeritatem eius.*

<sup>24</sup> Tamże, 7, 30-31: *Nescio quomodo, scio quia nutu Dei tot impingentibus lingua concessit et eadem hora Burthredus illam in coniugem sibi desponsavit.*

<sup>25</sup> Por. tamże, 8-11.

<sup>26</sup> Por. tamże, 13-16.

<sup>27</sup> Por. tamże, 17-20; Robert Bloet, biskup Lincoln od roku 1093 do 1123 r. Był jednym z kapelanów króla Wilhelma I. Por. F. Barlow, *The English Church 1066-1154, A History of the Anglo-Norman Church*, Longman, London – New York, 1979, s. 70-71; William of Malmesbury, *Gesta Pontificum Anglorum*, tłum. i red. M. Winterbottom, Clarendon Press, Oxford 2007, s. 188-189.

<sup>28</sup> Por. tamże, 17, 10-13.

<sup>29</sup> Por. tamże, 17, 19-20.

<sup>30</sup> Por. tamże, 20, 5-6: *Et tradidit eam calumniatori. Tunc reducta est iterum in domum patris sui.*

W tej sytuacji wszyscy odwrócili się od Krystyny i nawet Sueno, który nie wiedział, w jakich okolicznościach zostało zawarte małżeństwo i był przekonany, że dziewczyna zmieniła zdanie odnośnie do ślubów czystości<sup>31</sup>, publicznie wyraził swoje oburzenie<sup>32</sup>. Rodzina szybko poinformowała Krystynę, że jej jedyny przyjaciel zamienił się we wroga<sup>33</sup> i, jak zaświadcza autor, Krystyna na wieść o tym: „pośród łez i szlochów kilkakrotnie nazwała się najnieszczęśliwszą i sierotą”<sup>34</sup>. Jedynym pocieszeniem Krystyny w tym czasie były wizje, w których Maryja pocieszała i zapewniała dziewczynę o bliskim wyzwoleniu<sup>35</sup>.

W tym czasie Krystyna poznała eremity Edwina, który zapoznawszy się z historią jej małżeństwa i ślubów czystości, jakie złożyła, zdecydował się jej pomóc<sup>36</sup>. W pierwszej kolejności udał się do eremity o imieniu Roger<sup>37</sup>, który był również jego krewnym i o którego świętości mówiło się już od dawna<sup>38</sup>. Roger na początku z uwagą słucał, ale jak tylko dowiedział się o małżeństwie, nie chciał mieć z Krystyną nic wspólnego, mówiąc, że nie zajmuje się unieważnianiem ślubów<sup>39</sup>. Edwin, nie zrażając się zachowaniem krewnego, postanowił poszukać pomocy u arcybiskupa Canterbury, Ralpa d'Escures<sup>40</sup>, który po wysłuchaniu całej historii<sup>41</sup> zwrócił się do eremity tymi słowami: „Z pewnością zwolniłbym tę błogosławioną dziewicę, w taki sposób zamężną, co więcej zwalnię ją i błogosławię, jako wikariusz Chrystusa Najwyższego Kapłana, który dał mi tę władzę”<sup>42</sup>. Następnie

<sup>31</sup> Por. tamże, 11.

<sup>32</sup> Por. tamże, 11, 22-23.

<sup>33</sup> Por. tamże, 11, 23-25: *Re<latum est igitur> hoc Ch<rist>ine et quod un<icus am>icus suus versus sit in adver<sarium> et penitencia ductus condemna<vi>t se fuisse illi vel amicum vel con<si>liarum.*

<sup>34</sup> Tamże, 11, 28-30: *... in profusionem lacrimarum erupit et <s>ingultu querimonias interrumpente, se mise<r>imam sese orphanam sepius <con>clamavit.*

<sup>35</sup> Por. tamże, 22-23.

<sup>36</sup> Por. tamże, 26.

<sup>37</sup> Por. tamże, 26, 7-8.

<sup>38</sup> Istnieje bardzo niewiele informacji o zakonniku-pustelniku o imieniu Roger. Wiadomo, że był zakonikiem w St. Albans, gdzie nauczył się życia zakonnego. Nie ma niestety żadnych informacji, kiedy złożył śluby wieczyste ani kto dał mu pozwolenie na udział w pielgrzymce do Jerozolimy. Por. *Vita* 26, 14-16. Po swoim powrocie zatrzymał się, jak zaświadcza biograf *Vitae* Krystyny, w miejscu znajdującym się pomiędzy klasztorem w St. Albans a miastem Dunstable. Tam założył pustelnię, w której pozostał do swojej śmierci, to jest do 1122 roku. Został pochowany w kościele w St. Albans, a do jego grobu udawali się liczni pielgrzymi, wśród których był nawet sam król Henryk III (1257 r.). Por. *Gesta abbatum*, t. I, s. 105-106.

<sup>39</sup> Por. tamże, 27, 12-15: *At ubi retulit illam fuisse desponsatam, continuo Rogerus torvis illum respiciens oculis, tandem fre<m>ebundis ait: An tu venisti quo doceres me matrimonia solvere? Fuge hinc quantocius, letus si contingat intactum abire qui vapulares iustius*

<sup>40</sup> Ralph d'Escures otrzymał święcenia w klasztorze w Séez, z czasem został opatem, biskupem w Rochester i potem arcybiskupem Canterbury. Por. William of Malmesbury, *Gesta Pontificum Anglorum*, s. 202.

<sup>41</sup> Por. *Vita*, 28, 3-9.

<sup>42</sup> Tamże, 28, 14-16: *At illam benedictam virginem sic desponsatam securus absolverem, immo absolvo et benedico, vice Christi summi pontificis, qui michi potestatem istam dedit.*

udzielił Krystynie i Edwinowi swojego błogosławieństwa<sup>43</sup>, dzięki czemu eremita miał wolną rękę w działaniu<sup>44</sup>.

Nie widząc innej możliwości, Krystyna postanowiła uciec z domu i w przebraniu mężczyzny opuściła dom ojca<sup>45</sup>, znajdując schronienie u pustelnicy Alfwen w miejscowości Flamstead<sup>46</sup>. Tam ukryta w najgłębszej celi, oddając się całkowicie modlitwom i rozważaniom, Krystyna mieszkała przez najbliższe dwa lata<sup>47</sup>. W tym czasie rodzina i Burhred nie ustępowali w poszukiwaniach. Po dwóch latach Krystyna zmieniła swoją kryjówkę i udała się do pustelni Rogera w Markyate, który, dowiedziawszy się o jej przykładowym życiu u Alfwen, zaferował jej swoją gościnę<sup>48</sup>. Należy w tym miejscu podkreślić, że jego postępowanie nie było zgodne z regułami, które obowiązywały w tamtym czasie, ponieważ już sobór w Nicei (325 r.) zakazywał, aby w domu biskupa, prezbitera, diakona czy jakiegokolwiek osoby duchownej przebywała kobieta, która nie była matką, siostrą, ciotką lub osobą, która była poza jakimkolwiek podejrzeniem<sup>49</sup>. Warunki panujące w pustelni Rogera, to znaczy ciasnota, zimno w czasie zimy i nieznośne gorąco podczas lata, niewielkie posiłki i utrudnienia w załatwianiu potrzeb fizjologicznych czy brak snu, doprowadziły Krystynę do wielu cierpień i chorób<sup>50</sup>.

Krystyna przebywała w Markyate przez kolejne cztery lata, do śmierci Rogera, to jest do 1122 r.<sup>51</sup>. W tym samym roku, jeszcze przed śmiercią Rogera, arcybiskup Yorku, Thurstan, unieważnił małżeństwo Krystyny<sup>52</sup>, pozwalając tym samym Burhredowi na drugi związek.

Po śmierci swojego opiekuna, z obawy przed zemstą biskupa Lincoln, Roberta Bloeta, który pomimo unieważnienia małżeństwa nadal jej poszukiwał<sup>53</sup>, Krystyna, dzięki arcybiskupowi Yorku, znalazła schronienie w domu bogatego kleryka, którego imię biograf postanowił przemilczeć<sup>54</sup>. W domu nowego opiekuna Krystyna spędziła zaledwie rok, jednakże, jak podkreśla autor, zarówno ona, jak i kleryk wystawiani byli na bardzo ciężkie próby<sup>55</sup>.

W 1123 roku zmarł biskup Bloet<sup>56</sup> i Krystyna wróciła do Markyate, gdzie najprawdopodobniej przebywała do końca swojego życia. Historia Krystyny mu-

---

<sup>43</sup> Por. tamże, 28.

<sup>44</sup> Por. tamże, 29, 12-31.

<sup>45</sup> Por. tamże, 30-32.

<sup>46</sup> Por. tamże, 29, 15.

<sup>47</sup> Por. tamże, 35, 24.

<sup>48</sup> Por. tamże, 35, 37-42.

<sup>49</sup> Por. Ch. Munier, *Matrimonio e verginità nella Chiesa antica*, red. G. Ramella, Società Editrice Internazionale, Torino 1990, s. 281.

<sup>50</sup> Por. tamże, 36, 15-23; 37, 1-2.

<sup>51</sup> Por. tamże, 40, 36-37.

<sup>52</sup> Por. tamże, 39.

<sup>53</sup> Por. tamże, 40, 33-38.

<sup>54</sup> Por. tamże, 40, 38-41.

<sup>55</sup> Por. tamże, 40-41.

<sup>56</sup> Por. tamże, 42, 24-26; William of Malmesbury, *Gesta Pontificum Anglorum*, s. 476.



siała być już powszechnie znana, skoro, zgodnie ze słowami autora *Vitae*, wiele klasztorów żeńskich, jak na przykład ten w Fontrevault<sup>57</sup> i Marcigny<sup>58</sup>, chciało, aby została ich przełożoną, jednakże nigdy nie zdecydowała się na wyjazd i pozostała w Markyate<sup>59</sup>. 21 września 1131 roku Krystyna w obecności biskupa Londynu Aleksandra w kościele klasztoru w St. Albans złożyła śluby wieczyste.

Manuskrypt opisujący żywot Krystyny niestety nie zawiera całej historii jej życia. Autor nie wspomina nic o budowie i naprawie klasztoru czy o śmierci opata Geoffreya, która miała miejsce w 1146 r. Biograf zatrzymał się mniej więcej na wydarzeniach 1140 roku i nie wiadomo, dlaczego zaniechał dalszej pracy.

Czytając *Vita*, natychmiast zauważa się nieprzeciętny charakter i siłę woli Krystyny, kiedy, pomimo stojących na drodze trudności, decyduje się walczyć o swoje pragnienie, jakim było życie zakonne. Jako zaledwie czternastolatka odrzuca zaloty wpływowego biskupa, uznanego przez autora za drugiego po królu<sup>60</sup>, i mimo prześladowań i upokorzeń ze strony rodziny nie zgadza się na podporządkowanie się niechcianemu mężowi. Podczas pierwszej próby nocy poślubnej opowiada Burhredowi o św. Cecylii, przekonując, że jako małżonkowie mogliby żyć ze sobą w czystości<sup>61</sup> i proponuje również, aby zamieszkali razem tak, aby w oczach świata wydawało się, że są przykładnym małżeństwem, zaś po kilku latach każde z nich miałyby wstąpić do klasztoru<sup>62</sup>.

Siła jej charakteru i odwaga jest zauważalna również podczas rozmowy z przełożonym kościoła w Huntingdone, Fredebertem, kiedy, ku zaskoczeniu mnicha, na zadawane pytania odpowiadała nadspodziewanie śmiało i logicznie. Fredebert, zdając sobie sprawę, że wspomniane przez Krystynę śluby mogą stanowić przeszkodę w małżeństwie i nie wiedząc, jak wybrnąć z trudnej sytuacji, zdecydował się na przedstawienie całej sprawy osobie, która zajmowała wyższy szczebel w hierarchii Kościoła, to znaczy biskupowi Lincoln, Robertowi Bloet<sup>63</sup>.

Po licznych upokorzeniach, po publicznym wyśmiewaniu przez matkę, po zakazie uczęszczania do kościoła i kontaktowania się z osobami duchownymi, Krystyna, nie widząc innego wyjścia z sytuacji, zdecydowała się na ucieczkę z domu. Decyzja ta, po raz kolejny, dowodzi jej ogromnej determinacji i siły charakteru. Niewiele kobiet w tamtych czasach zdobyło się na podobną decyzję, aby sprzeciwić się woli rodziny i realizować swoje pragnienia.

<sup>57</sup> Por. tamże, 47, 9; Fontevault, klasztor założony przez Roberta d'Arbrissel. W opactwie znajdował się zarówno klasztor męski, jak i żeński. Robert d'Arbrissel zdecydował, aby na czele całego zgromadzenia stała kobieta i w ten sposób pierwszą przełożoną została Petrolina. Nowe zgromadzenie rozpowszechniło się w Francji, Anglii i Hiszpanii i przetrwało do czasów Rewolucji Francuskiej. Por. *The Oxford Dictionary of the Christian Church*, red. E. A. Livingstone, Oxford University Press, Oxford 1997, s. 622.

<sup>58</sup> Por. tamże, 47, 9; Marcigny we Francji, gdzie w 1055 roku Hugo z Semur założył klasztor żeński.

<sup>59</sup> Por. tamże, 47.

<sup>60</sup> Por. tamże, 5, 7.

<sup>61</sup> Por. tamże, 10, 6-15.

<sup>62</sup> Por. tamże, 10, 16-20.

<sup>63</sup> Por. tamże, 13-16.

## 4. PRZYJAŹŃ KRYSTYNY Z MARKYATE Z GEOFFREYEM Z GORHAM

Kolejnym ciekawym aspektem w życiu opatki z Markyate była jej przyjaźń z Geoffreyem. Ch. Talbot, pierwszy wydawca *Vitae*, uznał, że najprawdopodobniej w 1124 roku Krystyna poznała opata z St. Albans Geoffreya z Gorham<sup>64</sup>. Pomiędzy Krystyną a opatem zrodziła się bardzo głęboka przyjaźń, w której kobieta odegrała istotną i raczej rzadko spotykaną w tamtych czasach rolę – doradcy w sprawach duchowych<sup>65</sup>. Przyjaźń Krystyny z Geoffreyem z całą pewnością była zaskoczeniem dla wielu i musiała dziwić sytuacja, w której znajdujący się wyżej w hierarchii kościelnej opat zasięgał rad kobiety, której poziom edukacji jest nam bliżej nieznanym. Dzięki *Gesta abbatum* wiadomo, że Geoffrey miał być nauczycielem w klasztorze w St. Albans, jednakże z powodu jego spóźnienia urząd przejął ktoś inny<sup>66</sup>, natomiast sam Geoffrey objął stanowisko nauczyciela w Dunstable, czekając na zwolnienie się miejsca w St. Albans<sup>67</sup>. Te informacje dowodzą, że przyszły opat posiadał bardzo dobre wykształcenie, skoro miał się zająć nauczaniem w St. Albans, które w tym czasie było jednym z ważniejszych i najbardziej wpływowych klasztorów w dwunastowiecznej Anglii. Dzięki autorowi *Vitae* wiadomo, że Krystyna potrafiła czytać<sup>68</sup>, jednakże nie ma stuprocentowej pewności, czy umiała również pisać. O umiejętności czytania może zaświadczyć również fakt, że Geoffrey podarował Krystynie jeden z piękniejszych psalterzy, jaki wyszedł spod pióra mnichów z klasztoru z St. Albans znany dziś jako *St. Albans Psalter*.

Znajomość Krystyny z opatem rozpoczęła się, według autora *Vitae*, od chwili, kiedy przebywający w St. Albans Geoffrey chciał wprowadzić w życie pewien plan, o którym nie wspomniał nikomu, a który mógł zaszkodzić klasztorowi. Pewnej nocy Krystynie przysnił się nieżyjący już mnich z St. Albans Alvered, który opowiedział jej o zamiarach opata i nakazał jej powstrzymać go. Nie zważając na konsekwencje, Krystyna wysłała do Geoffreya zaufanego człowieka z prośbą, aby zaniechał swojego planu. Opat zirytowany, ale jednocześnie zaskoczony, odpisał wysłańca i nie zamierzał przejmować się otrzymaną wiadomością. W nocy podczas snu zobaczył mnicha Alvereda oraz kilka innych postaci, które zaczęły go nękać. Przerażony obiecał, że zaniecha swoich planów. Na drugi dzień wyznał współbraciom, co zamierzał zrobić, i udał się do Krystyny, aby zapewnić ją o swojej poprawie<sup>69</sup>. Od tego momentu, według biografy, zaczęła się ich niesamowita przyjaźń.

<sup>64</sup> Por. C. H. Talbot, *The life of Christina of Markyate: a twelfth century recluse*, Clarendon Press, Oxford 2002, s. 15.

<sup>65</sup> Więcej na temat przyjaźni pomiędzy Krystyną z Markyate a opatem z St. Albans Por. A. Głusiuk, *Cristina di Markyate e Goffredo di Gorham: storia di una complicata amicizia nel XII secolo*, *Rivista di ascetica e mistica* 3(2012), s. 647-663.

<sup>66</sup> Por. H. T. Riley, *Gesta abbatum*, t. I, s. 73: *Et cum venisset, concessa fuit schola alii magistro, quia non venit tempestive*.

<sup>67</sup> Por. tamże, s. 73: *Legit igitur apud Dunestapliam, expectans scholam Sancti Albani, sibi repromissam*.

<sup>68</sup> Por. tamże, 32, 14-16.

<sup>69</sup> Por. tamże, 53.

Biorąc po uwagę sposób myślenia ludzi dwunastowiecznej Anglii, przyjaźń pomiędzy Krystyną a Geoffreyem była czymś niezwykłym. Należy podkreślić, że w hierarchii społecznej kobieta znajdowała się na niższym poziomie w stosunku do mężczyzn i tak też była postrzegana. Zasluguje na uwagę fakt, że przyjaźń – tak chwalona od czasów pisarzy starożytnych do tych współczesnych Krystynie i Geoffreyowi (np. Elred z Rievaulx, ok. 1110-1167) – dotyczyła głównie przyjaźni męskiej. Trudno było więc zaakceptować więź pomiędzy przełożoną z Matkyate i opatem z St. Albans. Z lektury *Vitae* wynika, że biograf nie tylko nie widział nic złego w tej przyjaźni, ale wręcz przeciwnie, kiedy Krystyna odnosiła się do Geoffreya, wkładał w jej usta takie słowa jak, *dilectus*<sup>70</sup>. Oczywiście był więc fakt, że ich relację odczytywano mylnie i nawet biograf Krystyny wspominał, że jeden z zakonników, Simon, miał wątpliwości w tej kwestii<sup>71</sup>. Zakonnik z pewnością nie był jedynym, którego niepokoiły częste wizyty Geoffreya w Markyate oraz wydatki związane z budową, utrzymaniem klasztoru oraz z jego naprawą po pożarze, który zniszczył w dużym stopniu budynki klasztorne<sup>72</sup>. To wszystko z pewnością nie podobało się braciom, którzy zdawali sobie sprawę z ogromnych sum, które ich opat inwestował w klasztor, nienależący do nich<sup>73</sup>. Wielu z nich nie podobał się również fakt, że opat spędzał wiele czasu z Krystyną i to z nią, a nie z nimi, konsultował swoje decyzje i poczynania.

To zachowanie Geoffreya doprowadziło najprawdopodobniej do tak zwanej *damnatio memoriae* Krystyny, które nastąpiło po śmierci opata. Istotnie, zdumiewa fakt, że imię Krystyny nie pojawia się w żadnym dokumencie spisany w *scriptorium* klasztoru w St. Albans, które służyło z przepięknych prac benedyktyńskich mnichów. Jej historia, w bardzo dużym skrócie, jest opisana jedynie w *Gesta abbatum*, ale najprawdopodobniej, jak zaznacza R. M. Koopmans, tylko dlatego, że Krystyna była związana z dwoma bardzo ważnymi osobami należącymi do wspólnoty St. Albans, to jest, z Rogerem oraz z Geoffreyem<sup>74</sup>. Zdumiewa również fakt, że Henry of Huntingdon, jeden z najbardziej znanych historyków tamtych czasów, pochodzący z tej samej miejscowości, co Krystyna, ani razu nie wspomina o niej w swojej historii Anglii<sup>75</sup>. Można tę sytuację wytłumaczyć w dwojaki sposób: Henry, pracując nad *Historia Anglorum*, wiedział o niechęci mnichów z St. Albans do Krystyny i – aby być lojalnym w stosunku do zakonników – nie wspominał o niej; Krystyna jeszcze żyła, kiedy Henry z Huntingdon pisał swoją *Historię* i z tego powodu nie chciał o niej pisać. Imię Krystyny, jak również dzień i miesiąc jej śmierci, pojawia się jedynie w podarowanym jej przez

<sup>70</sup> Por. tamże, 64, 1; 68, 25.

<sup>71</sup> Por. tamże, 74.

<sup>72</sup> Por. *Gesta abbatum*, t. I, s. 103.

<sup>73</sup> Por. tamże, 55, 6-7.

<sup>74</sup> Por. R. M. Koopmans, *The conclusion of Christina of Markyate's Vita*, *Journal of ecclesiastical history* 51(2000)4, s. 673-374.

<sup>75</sup> Por. Henry Archdeacon of Huntingdon, *Historia Anglorum: The History of the English People*, red. D. Greenway, Clarendon Press, Oxford 1996, s. 1-839.

Geoffreya psalterzu – *St. Albans Psalter*. Ponadto istnieje kalendarz znany dziś jako *Leningrad Callendar*, gdzie również widnieje imię Krystyny, jednakże z łatwością można zauważyć próbę jego usunięcia. Również ten fakt można wyjaśnić w dwojaki sposób: po śmierci Krystyny przez krótki czas istniał jej kult, który z biegiem czasu znikł, tak więc nie widziano sensu, aby jej imię znajdowało się w kalendarzu i dlatego zdecydowano się na jego usunięcie; ewidentna próba wymazania imienia Krystyny świadczy o istnieniu *damnatio memoriae*. Biorąc pod uwagę wszystkie informacje, nie dziwi fakt, że po śmierci swojego opiekuna Krystyna nie była mile widziana przez resztę zakonników, którzy nie rozumieli więzi, jaka łączyła ich opata z Markyate.

## 5. PODSUMOWANIE

Z całą pewnością Krystyna nie jest jedynym przykładem kobiety wyróżniającej się siłą charakteru i odwagą, jednakże w czasach, kiedy kobieta miała niewiele do powiedzenia i była zależna najpierw od ojca, a potem od męża, jej postawa i dążenie do osiągnięcia wymarzonego celu zasługuje na szacunek. Biorąc pod uwagę wszystko, co opat Geoffrey uczynił dla Krystyny i jej klasztoru w Markyate, nie dziwi fakt, że większość współbraci niechętnie patrzyło na przyjaźń łączącą ich przełożonego z Krystyną. Zakonnicy z pewnością zdawali sobie sprawę, że ogromne sumy, które opat z St. Albans inwestował w budynki nienależące do ich zgromadzenia, nigdy do nich nie wrócą. Ponadto hojne podarunki, które Krystyna otrzymywała od Geoffreya, jak na przykład jeden z piękniejszych psalterzy sporządzonych w *scriptorium* St. Albans, nie podobały się zakonnikom, którzy wiedzieli, jak kosztowne było jego sporządzenie i z pewnością liczyli na odpowiednie wynagrodzenie za swoją pracę. Wiadomo również, że Geoffrey zlecił jednemu z mnichów spisanie *Vitae* Krystyny, a to wiązało się z tym, że jeden z wykształconych skrybów nie pracował na rzecz wspólnoty, ponieważ było oczywiste, że opat podaruje Krystynie również i to dzieło. Sumując wszystkie wyżej wymienione fakty, nic dziwnego, że po śmierci opata Geoffreya, Krystynę dotknęła jedna z najcięższych kar, jakie stosowano w starożytności – *damnatio memoriae* – co oznaczało, że jej imię miało zniknąć z pamięci.

## CHRISTINA OF MARKYATE – INTRODUCTION TO THE “LIFE”

## Summary

This article presents information about Christina, saint, eremite and subsequent superior in Markyate, who lived in England in the 12th century. The study aims to elucidate the person of the saint, so little known in Poland. In order to encourage reading of the “Life,” the author, apart from sketching the saint’s biography, discusses the role of women during the Middle Ages as well as refers to an extraordinary friendship between Christina and an abbot from one of the most influential monasteries of the twelfth-century England - Geoffrey of Gorham – who was a cause of *damnatio memoriae* after his death.

**Keywords:** Christina of Markyate, life, friendship, Geoffrey of Gorham, *damnatio memoriae*

**Nota o Autorze: dr Anna Głusiuk** – absolwentka *Università Pontificia Salesiana* w Rzymie. Adiunkt w Katedrze Średniowiecza w Instytucie Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zainteresowania badawcze koncentruje na sytuacji i roli kobiet w czasach Średniowiecza oraz na literaturze średniowiecznej.

**Słowa kluczowe:** Krystyna z Markyate, żywot, przyjaźń, Geoffrey z Gorham, *damnatio memoriae*